



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

NR 13 / MAJ 2019

LIST DO MATKI

Ukochana Matko Boga, Nasza Matko - Maryjo

Zapachniało wkoło majem. To miesiąc Tobie poświęcony.

31 razy wybrzmiały w murach świątyni i przy przydrożnych kapliczkach słowa Litanii Loretańskiej. W każdym określeniu zawierają się Twoje najlepsze cechy, przymioty świętości i pobożności. My, Twoje dzieci, pragniemy w tym szczególnym czasie uczyć się od Ciebie Maryjo jak codziennie odkrywać Boga na nowo. Chcemy uczyć się, jak być wiernym samemu sobie i nie dać zmanipulować się światu. Chcemy być tacy jak Ty: pokorni, cisi i dobrzy.

Gwiazdo Zaranna sprawiaj prosimy, abyśmy każdy dzień odczytywali jako Nowy Początek, kiedy niczym wschodzące Słońce dajesz nam siły do żmudnej pracy nad sobą i na rzecz innych.

Przyczyno naszej radości sprawiaj, abyśmy kładąc się do snu zamykali oczy z przeświadczeniem, że mijający dzień spełnił nasze, a przede wszystkim Twoje oczekiwania.



Ucieczko grzesznych, Pocieszycielko strapiionych i Bramo Niebieska spraw byśmy zawsze pamiętali o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy.

Niech Dobry Bóg za Twoją przyczyną wyjątkowa Matko przebaczy nam nasze potknięcia, wesprze w potrzebie, a kiedy będziemy u kresu ziemskiej wędrówki niechaj w Twoim towarzystwie otworzy nam Bramy Nieba. Z głębi serc naszych wołamy do Ciebie - Matko Litościwa módl się za nami.

Twoje Kochające Dzieci

Nabożeństwa Majowe poświęcone Najświętszej Maryi Pannie są wyjątkową okazją, by przez modlitwę, wyśpiewane pieśni, przez cichą osobistą rozmowę – zawierzyć Matce Bożej własne sprawy, złożyć u Jej stóp wszystkie swoje problemy, troski i niedole. Ona z matczyną miłością i zatroskaniem przedstawia je swojemu Synowi i Jego Ojcu, by wyjednać łaskę i miłosierdzie, które przez Nią spływają na tego, kto Jej zaufał. Matka Boska jest najpewniejszą drogą ich otrzymania.

W naszej parafii nabożeństwa majowe odbywają się codziennie po Mszy świętej o godzinie 18:00, a w niedziele o godzinie 15:00.



W WAŚNI ZGUBA SIŁA W ZGODZIE

228 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Jednejśmy matki dzieci, a matka w niewoli... - pisał niegdyś poeta o Ojczyźnie naszej, kiedy z trzech stron przyszło jej dźwigać ciężkie doświadczenia. Trzy Czarne Orły próbowały wyrwać sobie, a każdy jak najwięcej polskiej ziemi chciał. Trudne zadanie miał król Stanisław August Poniatowski, kiedy rządy objął w zniszczonym niedolą kraju. Tyle marzeń i planów o silnym państwie było w jego głowie i tyle samo przeciwności losu napotkał gdy chciał wprowadzać reformy.

W 1768 roku, gdy zawiązała się konfederacja barska, Rzeczpospolita stanęła w obliczu wojny domowej. Triumfowały nad nami rosyjskie wojska, a i sam król został porwany, choć szybko wolność odzyskał, a z czasem i sprawców osądzono.

Nastał trudny czas pierwszego w 1772 roku rozbioru. Wielu Polaków znalazło się poza granicami kraju, upadła polska gospodarka, a zaborcy przejęli kontrolę nad polskimi instytucjami. Ducha umęczonego narodu podtrzymywały kolejne reformy dzięki, którym przybywało ludzi wykształconych i troszczących się o dobro kraju. Król był ich opiekunem i dobroczyńcą. Gościł u siebie wielu literatów i uczonych. Doceniał historię Polski i pragnął, aby pisarze opisali ją, a zwłaszcza tę bohaterską, chlubną przypominającą rodakom, że kiedyś Rzeczpospolita była potężna i szanowana wśród państw Europy. W gronie przyjaciół łatwiej

było snuć plany o wolnej i pięknej Ojczyźnie, o dobrobycie jej mieszkańców. Hugo Kołłątaj, Ignacy Krasicki, Stanisław Małachowski, Adam Naruszewicz - to tylko niektóre nazwiska zwolenników zmian w państwie.

Nadszedł czas wielkich reform. Polska odrodzona pod kierunkiem mądrego króla dążyła do likwidacji zła i zacofania. Sprzyjała temu sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa zaborcy bowiem byli między sobą skonfliktowani. Wkrótce obrady rozpoczął sejm Czteroletnim zwany lub Wielkim, bo przecież dokonał wielkiego dzieła. Uchwalił pierwszą w Europie, a drugą na świecie konstytucję.

Było to 3 maja 1791 roku. „...*Od rana na placu Zamkowym panowało ożywienie. Wojsko zaciągnęło warty wokół Zamku. Gromadziły się tłumy mieszczan i oczekiwały czegoś niezwykłego, zbawiennego dla ojczyzny...*”. W sali posiedzeń sejmu zebrali się posłowie wraz z królem, aby nad ustanowieniem nowych praw dla Rzeczpospolitej debatować. Po wielu godzinach uradzono i zatwierdzono, że dla Ojczyzny naszej przyszedł lepszy od dotychczasowego stan. Jak pisał poeta:

*„Wielka ma zawitać zmiana:
Wolność, równość wszystkim dana,
Wszyscy się zjednoczą w pracy,
Szlachta, mieszczanie, wieśniacy,
Lecz wszyscy też w równej mierze,
Polsce winni służyć szczerze...”*

Konstytucja przyniosła Polakom nowy wymiar wolności, trójpodział władzy, poszanowanie praw stanów społecznych, zniesienie liberum veto i wolnych elekcji oraz uczyniła religię katolicką dominującą, a pozostałym wyznaniom gwarantowała tolerancję.

Choć minęło przeszło dwa wieki od tamtych dni, warto wracać myślą do wydarzeń z Warszawy. Warto pamiętać o ludziach, którzy nie szczędzili sił i zdolności, aby służyć ziemi z której pochodzili. Warto uczyć się na błędach przodków, aby

podejmować mądre i odpowiedzialne decyzje z myślą, że powinny służyć wielkiej narodowej wspólnotce, a nie zaspokajając egoistyczne potrzeby jednostek. We wszystkich trudnych dla Ojczyzny naszej momentach niech towarzyszy nam myśl zapisana w wierszu:

*Byle razem ramię w ramię,
a wszystko zło się przełamie
zapamiętajże narodzie:
„W wasni zguba, siła w zgodzie”.*

Edyta Wierzbińska

MATKO BOSKA SŁUCHAJĄCA MÓDL SIĘ ZA NAMI

HISTORIA POWSTANIA SANKTUARIUM W KALWARII PAĆLAWSKIEJ

Kalwaria Paćławska to niewielka miejscowość pośród wzgórz i borów niedaleko Przemyśla. Miejsce święte dla ludzi z Podkarpacia. Tu mieszka Matka Boska z odsłoniętym uchem, którą słuchającą nazywają. Historia tego miejsca sięga bardzo odległych czasów. Z lekcji języka polskiego wszyscy pamiętamy nazwisko Fredro. Ród ów z ziemi przodków naszych się wywodzi. Niedaleko Przemyśla - biskupiego miasta także miejscowość Fredropol się znajduje. To tu niegdyś Fredrowie mieszkali, a wszystko co na tej ziemi się działo było również ich udziałem. Tak oto legenda głosi, że jeden z członków rodziny na polowaniu będąc zapuścił się w głąb lasu, bo chciał jelenia ustrzelić. Kiedy był już bardzo blisko uciekającego zwierza między rogami jego dostrzegł jaśniejący krzyż. Odczytał to jako znak z nieba i wkrótce w tym miejscu najpierw świątynię, a potem kościół i kalwarię wzniósł. Zakamarki leśnych połączy i ukształtowanie terenu doskonale nadawały się do tego, aby powstała tu jerozolimska droga krzyżowa. Wreszcie w wybudowanym klasztorze zamieszkali franciszkanie, którzy zgodzili się przyjąć warunki postawione przez fundatora Fredrę. Był rok 1668. Dzięki przedsięwzięciu Andrzeja Fredry na terenach nieprzebranych dotąd puszczy z pomocą pracowitych i rozmodlonych zakonników upowszechniać się zaczął kult Męki Pańskiej. Dlatego też topografia Kalwarii Paćławskiej jest bardzo podobna do krajobrazu Jerozolimy. Jest tu Góra Oliwna i Kopystańka o wysokości Góry Kalwarii na której umierał Chrystus. Jest Dolina Jozafata, a nawet biblijna rzeka Cedron - rzeka Wiar. Na zboczach Góry Oliwnej i Golgoty postawiono Kaplice przy, których wierni na odcinku 1662 metrów odprawiają Drogę Krzyżową przenosząc się na ulice Jerozolimy sprzed tysięcy lat. A Matka Boża słuchająca towarzyszy pątnikom utrudzonym na pielgrzymim szlaku. Jej odsłonięte ucho wyłapuje najciszej wypowiedziane troski, a pełne miłości serce niesie je przed oblicze wszechmogącego Boga.



Edyta Wierzbińska

Matka, która wszystko rozumie...

Trwa maj, który nazywamy miesiącem maryjnym. To czas łaski i szansa na pogłębienie swojej wiary. W maju czcimy Najświętszą Marię Pannę jako Królową Polski i Matkę Kościoła. Czcimy uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Naszej niebieskiej Mamy. Tej, która wszystko rozumie. Ona była i jest obecna w naszym życiu. Jej wstawiennictwo zapisało na kartach historii naszej Ojczyzny. Maryja sporo przeszła w życiu i jest tak blisko. Chce nas prowadzić do swojego ukochanego Syna, Ona interweniuje, wstawia się za nami u Niego. Słucha. Rozważa. Matka, która wszystko rozumie. Nasze rozterki, nasze problemy, nasze smutki i radości. Maryja wyciąga do nas swoją dłoń i chce nam towarzyszyć każdego dnia. Pozwólmy naszej niebieskiej Matce opiekować się nami. Bo to **Matka, która wszystko rozumie, Sercem ogarnia każdego z nas. Matka zobaczyć dobro w nas umie, Ona jest z nami w każdy czas.**

Matka

*Matka Chrystusa, to moja Mama,
bo Jezus jest moim Bratem.*

*A więc nie jestem, nie będę już sama
przed obcym, groźnym światem.*

*Mam swoją Mamę wysoko w górze,
jest tam w niebiosach, modli się za mnie.*

Ja tu na ziemi jak dziecko Jej służę.

A kto jakie Jej imię odgadnie?

*Wszyscy Ją znają, bo jest dla wszystkich,
bliska każdemu sercu człowieka.*

*I na tych, co idą po drózkach śliskich,
z matczyną miłością czeka.*

*Maryja - Jej imię lub Niepokalana,
bo czystość dziewicza jest Jej imieniem.
Jest jakby posąg z pereł odlana,
lecz ożywiona Najwyższego tchnieniem.*

W maju obchodzimy też Dzień Matki i tego dnia powinniśmy pamiętać o naszych ziemskich matkach i o Maryi.

Mama – jest od zawsze, gdy jesteśmy blisko, o trzy światy stąd, gdy jesteśmy mali, duzi, dorośli, dojrzały. Jest, gdy rozmawia, dzwoni do nas, pyta o nasze sprawy, gdy myśli, pomaga, gdy kroi upieczony placek, poprawia koszulę albo szalik. Jest od pierwszego oddechu, dotyku, ciepła dłoni, pierwszego słowa, spojrzenia, pierwszego kroku, podanej pomocnej ręki ratującej przed upadkiem, pierwszej kołysanki w jej ramionach, w czytanej bajce, jest w odpowiedziach na zadawane do znudzenia pytania, jest w pierwszej kromce chleba, zawiązywanych sznurowadłach, jest w zaplecionych warkoczach, wyprasowanej sukience, zapinanych guzikach, w codziennych spacerach, złoto-białej stokrotce na zielonej trawie i w błękitnie niezapominajki z ogródka, jest w puchatych, pierzastych obłoczkach na lazurowym niebie, w opowieściach rodzinnych, jest w dłoni, która trzymała nas i prowadziła do starego kościółka na w majówki, w odmawianym razem pacierzu, od zawsze z nami i dla nas. **Mama** – od zawsze kochająca, troskliwa, dobra, czuła, ciepła, cierpliwa, gotowa do pomocy, zainteresowana, mądra, a przede wszystkim nasza. Ma świadomość, że od niej zależy nasza droga, że podążamy za nią od początku, że musi pokazać to, co najbardziej ważne i wartościowe.

Mały człowieczek idzie w me ślady,

Pyta o drogę, prosi o rady;

Zbłądzić nie mogę, choćby się chciało,

Bo pójdzie za mną pewnie i śmiało.

Oczka swe ciągle na mnie obraca,

I naśladuje, to jego praca.

Jestem wyrocznią i nie ma rady,

Mały człowieczek idzie w me ślady.

W wiosennym słońcu, w zimowym śniegu,

Rzeźbię i tworzę, w marszu i w biegu

Na długie lata przyszłej dekady

Człowieczka, który idzie w me ślady.

J. C. Maxwell

Mama – mamcia, mamusia, matusia, mamunia, mamuśka, matula, mamuńka, mamulka, matulka, matuśka, mateńka, matuleńka, matunia, mamuś, mateczka, matuś, matka, rodzicielka, zawsze obecna i zatroskana. Za co Ją kochamy? Za to, że pozwoliła być nam sobą, zносиła nasze humory, nieraz spory i kłótnie, czasem złe dni, za to, że skoczyłaby za nami w ogień, za obdarzanie bezgraniczną miłością, dawnie wiary w ludzi, za jej wieczny uśmiech, optymizm i radość, za przytulenie, rozmowę, dobre słowo, cenne rady, za to, że ma zawsze dla nas czas i jest, gdy Jej potrzebujemy. Kochamy Ją także za wszystkie nieprzespane z naszego powodu noce i kolejne srebrem lśniące włosy. Kochamy ją tak, jak ona nas kocha. Po prostu i bezwarunkowo. Ale przede wszystkim kochamy Ją za to, że jest mamą. Za serce zawsze oddane, za niekończącą się miłość. Ona wie.

*Mamo, namalowałam Ci obrazek zupełnie sama.
Na tym obrazku jesteśmy razem
ja twoja córka i Ty moja Mama,
a twój synek, mój brat,
podaje Ci Mamo kwiat.
Jesteś pięknie ubrana,
uśmiechnięta i ładna
(rysowałam Cię przecież od rana).
Tylko mi tu nie wyszło,
że Ty Mamo, jak żadna,
jesteś najmocniej z wszystkich kochana!*

Kochane Mamy, dziękujemy za każdy spędzony wspólnie dzień, za serce, za pokazywanie świata, za uczenie bycia odważnym, wolnym i otwartym na innych człowiekiem. Kochamy Was za wszystko i na zawsze!

J. G.

Opowieść, której już nikt nie dokończy

KU PAMIĘCI

Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania, tak jakbyś nie chciała swym odejściem smucić...

Babciu Władziu, Autorko opowieści ze stron parafialnej gazetki, Kochana Siostró i Ciociu, wspomniała Sąsiadko, Mamo doświadczona przedwczesną śmiercią swoich Dzieci - Bóg darował Ci długie, ale i trudne życie. Niosłaś swój Krzyż z podniesioną głową, a Twoje poranione serce było Dobre i życzliwe ludziom. Szanowali i kochali Cię Rodzina i sąsiedzi, bo z troską i oddaniem doglądali, czy niczego Ci nie brak, gdy choroba przykuła Cię do łóżka. Tylko raz dane było nam się spotkać. Tylko raz podzieliłaś się ze mną wspomnieniami młodości, ale tego spotkania nie zapomnę nigdy. Nie zapomnę z jaką radością i łzami w oczach śpiewałaś piosenki, których dziś już nikt nie pamięta, jak nie mogłaś uwierzyć, że to wszystko co



BABCI WŁADZI

opowieść zostanie opisane, a potem dotrze to do ludzi, do młodych ludzi bo im trzeba o tym opowiedzieć żeby pamiętali - mówiłaś. Pamiętam, jak się uśmiechnęłaś, gdy nazwałam Cię Babcią... Byłaś Ciepłą, Kochaną, Mądrą i Wyjątkową Babcią. Osobą, której się nie zapomina. Już nie dokończymy naszych opowieści. Pan Bóg wyznaczył Ci miejsce u siebie. Teraz tam będziesz opowiadać chwałę Bożego Majestatu, i z chórami anielskimi śpiewać radosną pieśń dziękczynienia Bogu za dar życia na ziemi z ludźmi i dla ludzi.

Nie umiera nigdy ten, kto trwa w sercach i pamięci ludzi, a Ty Droga Babciu Władziu swoim dobrym, cichym i pokornym życiem zasłużyłaś, aby o Tobie pamiętano.

Dziękuję za to, że dane mi było Cię spotkać.

Edyta Wierzbńska

W Janowym Ogródku

czyli historia Parafii pod wezwaniem
św. Jana Chrzciciela w Soninie

część 8

Nadeszła Wiosna, a wraz z nią tyle się dzieje...

Czuć już wiosnę. Rozmaite wonie kwitnących drzew i kwiatów przeplatają się z zapachem trawy, która na nowo się zieleni. Kolor ma niezwykle, mocny, intensywny. Do tego wszystkiego od czasu do czasu spadnie rzeński deszczyk. Deszcz łaski - można by rzec - dla roślin i spragnionej wody ziemi. Po nim w powietrzu unosi się zapach pyłu z polnych dróg przemieszany z aromatem pylących dookoła roślin. Jeszcze tylko chłodne ranki i wieczory przypominają o minionej niedawno zimie. Wszystko budzi się do życia ogrzewane ciepłym, wiosennym słońcem, które wznosi się coraz wyżej i wyżej...

Ożywają jak co roku zagrody mieszkańców Janowej osady. Najpierw topienie Marzanny, potem Triduum Paschalne i Niedziela Zmartwychwstania. Po niej Święto Miłosierdzia Bożego i modlitwa całego świata przed obrazem z napisem *Jezu Ufam Tobie* zawieszonym na poszarzałych już ścianach miejscowej świątyni. A potem już tylko kilka dni i popłynie do Nieba Litanie Loretańska ku czci Najświętszej Pani.

Sonińskie majówki pamiętam od dziecka. Odprawiano je najpierw w zabytkowym już dziś kościółku, a od 1992 roku także w obecnej świątyni. Miały szczególny klimat. Były śpiewane lub mówione w zależności, czy obecny był na nich organista. Po litanii były czytanki Maryjne i modlitwa *Pod Twoją Obronę*. A po nabożeństwie wracając do domu słyhać było ze wsi dźwięk trąbki wygrywającej melodie pieśni Maryjnych. Gardło chciało śpiewać, a po plecach biegły ciarki... Ileż



Bożych myśli przewijało się wtenczas w małych dziecięcych główkach.

Maj to miesiąc niezwykle także dlatego, że kojarzy się z I Komunią Świętą. W dzień kiedy przypadała często było chłodno, deszczowo, a czasem świeciło słońce. Ksiądz Jan Jakubowski zawsze wyznaczał datę tej parafialnej uroczystości na początek miesiąca. Bywało więc, że łączyła się ona na przykład ze świętem 3 Maja. W kościele wszystko udekorowane, takie inne, świąteczne, czyste od bieli. Serca dzieci przystępujących po raz pierwszy do Sakramentu Eucharystii też przygotowane wyjątkowo, bo dzień wcześniej, w sobotnie popołudnie dostały łaski pierwszej spowiedzi. Mistrzem od dziecięcych sumień był nie kto inny, jak nasz ukochany Proboszcz. Choć w kościele czekali inni kapłani, to do niego zawsze ustawiały się w kolejce wszystkie komunijne dzieci. Przez niego powierzały Jezusowi swe dziecięce troski i zmartwienia. Czyściły swoje dusze na niedzielne święto. A Ksiądz zawsze powtarzał: „Dobrze dziecko, dobrze”. Słuchał i rozumiał. Niczemu się nie dziwił. Upominał cierpliwie i z miłością.

Kiedy nadeszła niedziela dzieci przeżywały Wielki Dzień - przyjmowały do serca jakże Dostojnego Gościa - Jezusa. Wszyscy uśmiechnięci, ale nieco też stremowani

przekraczali progi świątyni. Każdy chciał, żeby wszystko, co zaplanowane się udało. Były wierszyki, podziękowania, wspólne zdjęcia i wspólna modlitwa. I wreszcie przyszedł ten czas, kiedy można było po raz pierwszy pod postacią białego opłatka przyjąć Pana Jezusa do serca. Towarzyszyło temu skupienie dzieci i wzruszenie zgromadzonych w kościele gości. Potem był domowy obiad w rodzinnym gronie i prezenty dużo skromniejsze od dzisiejszych, ale bardzo ważne dla dzieci.

A potem przychodził biały tydzień i w strojach komunijnych szło się na majowe. A w uroczystość Bożego Ciała niemal wszystkie dziewczynki z drugiej klasy sypały kwiatki. Każda marzyła żeby to ją wybrano do niesienia lilijki w środku procesji. To były czasy....

Dziś ożywają wspomnienia w każdym z nas. Każdego roku świętujemy kolejne rocznice I Komunii Świętej. Każdy inaczej, na swój sposób. Jedno zawsze pozostaje niezmiennym. Cały czas czeka na nas Jezus - tak, jak czekał w dniu pełnego naszego uczestnictwa w ofierze Mszy Świętej. Każdego zaprasza do skorzystania z Jego miłości w Eucharystii, bo to w niej staje się dla nas pokarmem. Jak powiedział św. Augustyn stół Eucharystyczny to niezwykle stół, przy którym sam gospodarz staje się pokarmem. Nikt siebie nie daje za pokarm, czyni tak jedynie Chrystus Pan. Zrozumieli to męczennicy, co spożywali i pili, zrozumiemy i my, a będzie nam się lepiej żyło w tych trudnych czasach.

Edyta Wierzińska

JAK SIĘ MODLIĆ?

Pewnie każdy z nas jakoś się modli, ale czy umiemy się modlić? Człowiek, który wierzy w Boga musi się modlić, nawet, jeśli czasowo poważnie zaniedba modlitwę, to i tak w chwilach szczególnych będzie się modlił. Tak to już jest, jeśli wierzysz, to się modlisz! Usiądźmy dziś wśród uczniów Jezusa i pozwólmy się wprowadzić w świat modlitwy, posłuchajmy jak Jezus mówi o modlitwie.

Mówcie: Ojcze...

Jezus najpierw zwraca nam uwagę na naszą relację do Boga. Przypomnij sobie, co mówisz do Boga, kiedy zaczynasz się modlić? Jak się do Niego zwracasz, jak Go nazywasz: Ojcze?! A może: Boże, Panie, Panie Boże? Zwrot, którym posługujemy się w modlitwie, najlepiej określa kim jest dla mnie Bóg i kim ja czuję się wobec Niego. Jezus chce nam najpierw uzmysłwić, że kiedy rozpoczynamy modlitwę stajemy przed kimś, kto nas kocha. ON sam zwracał się do Boga: "Abba". Jest to słowo, które nie ma odpowiednika w języku polskim, a które wyraża wielką czułość i szacunek, moglibyśmy przetłumaczyć je jako: dobry Ojciec, kochany tato, tatusiu. Jezus objawia nam najpierw cudowną prawdę: "Bóg chce twojego dobra, kocha cię tak jak dobry ojciec, a ty jesteś jego dzieckiem".

Bóg jest kim niesłychanie dobrym. Pierwszą rzeczą, którą musimy zrobić, jeżeli chcemy się dobrze modlić, to zaakceptować prawdę o Bogu. On jest Dobrocią. On chce być - ba, On jest - naszym Ojcem.

Wyzwólmy się z lęku przed Bogiem, z nieufności w stosunku do Niego, z fałszywego przekonania, że musimy zrobić coś nadzwyczajnego, by zostać przez Niego usłyszonym i wysłuchanym. Nie, tak wcale nie jest. Bóg już Cię kocha. Kiedy więc stajesz na modlitwie nie bój się, nie drzyj jak niewolnik, lecz zwróć się do niego bezpośrednio, prosto, ufnie jak dziecko do swojego Taty. Nazwij Boga: "OJCZE", ponieważ ON chce, byś tak się zwracał do Niego.

Bądź wola twoja...

Ojciec niebieski pragnie naszego dobra i dlatego jego sprawy są na pierwszym

miejscu. Często przeciwstawia się sprawy Boże sprawom ludzkim, ale to przeciwstawienie jest fałszywe. To, co jest Boże, nie zagraża człowiekowi. Bóg nie jest rywalem ludzkiego szczęścia, dopiero żyjąc po Bożemu człowiek odnajduje prawdziwe szczęście. Przecież jedyne, czego chce Bóg, to zbawienie człowieka. Bóg chce dla człowieka tego, co jest dla niego najlepsze. Jeśli więc stajesz na modlitwie zastanawiaj się nad tym, czy żyjesz zgodnie z wolą Boga. Modlitwa nie jest po to, by zmusić lub przebłagać Boga, aby odstąpił od swoich planów, ale modlimy się właśnie o to, by żyć zgodnie z Jego wolą, by Ją przyjąć i zrealizować.

U wielu ludzi istnieje jednak przekonanie, wmawiane od 200 lat przez wojujących ateistów, że człowiek żyjący sprawami Bożymi jest oderwany od rzeczywistości; że nie obchodzą go inni, że zajmuje się tylko jakimiś mrzonkami. Gdyby wierzyć w te - przepraszam - brednie, to należałoby sądzić, że człowiek modlitwy jest po prostu mydłkiem, lalusiem, skończonym ciamajdą uciekającym przed kłopotami życia lub w najlepszym razie niepoprawnym idealistą żyjącym w chmurach. Popatrzmy jednak choćby na naszego Papieża. Czy to jest mydłek, ciamajda, człowiek żyjący w obłokach i nieświadomy tego, co się wokół niego dzieje?

Prawdę mówiąc nie dziwię się temu, wypaczonemu pojmowaniu przez ateistów życia modlitewnego, opisują przecież coś, czego nie znają. Gorzej, że wielu ludzi, uważających się za wierzących, wierzy w tego typu rzeczy i zniechęca się do modlitwy. Modlitwa zaś uszlachetnia człowieka, dodaje siły w dążeniu do wielkich rzeczy. Wszyscy święci, to ludzie głębokiej modlitwy i dlatego dokonywali rzeczy niezwykłych. Przypomnijmy św. Maksymiliana, który w ciągu zaledwie kilku lat stworzył najbardziej poczytne czasopismo w Polsce; albo brata Alberta, który nie mając nic karmił tysiące ubogich; lub śp. M. Teresę z Kalkuty - to właśnie modlitwa dała jej tę

wrażliwość na los bezdomnych nędzarzy i rozpałała w niej tak wielkie pragnienie niesienia im pomocy, że bez grosz przy duszy rozpoczęła działalność, która obejmuje dziś wszystkie kontynenty. Tak więc możemy porzucić nasze lęki i fałszywe obawy, troska o sprawy Boże: o świętowanie niedzieli, zachowywanie przykazań, znajomość Bożej miłości i dzieła zbawienia - wcale ludziom nie przeszkodzi w wykonywaniu ich codziennych obowiązków, a może im jeszcze pomoże i uskrzydli w okazywaniu dobroci i angażowaniu się w pomoc bliźniemu.

Chleba naszego...

Jezus każe nam prosić Ojca o sprawy naszej doczesności. i znowu musimy z całą mocą podkreślić kolejną prawdę o modlitwie. Boga możesz prosić o wszystko, bo modlitwa dotyczy twojego prawdziwego życia! Rzeczywistość w której żyjemy nie jest zaprogramowana, my ją tworzymy, a Bóg jest po naszej stronie. On chce byśmy Go zapraszali do niej, On chce nam pomagać tworzyć lepszy świat. Bóg interesuje się naszymi małymi i błahymi problemami, ponieważ dla nas są one poważne. Nie myśl, że Bóg interesuje się tylko wojnami, katastrofami czy innymi strasznymi nieszczęściami. Bóg interesuje się tobą i to jest kolejna prawda o modlitwie.

I odpuść nam...

Nie można się modlić z nienawiścią, nie można komuś życzyć źle, a samemu liczyć na przebaczenie u Boga. A czy często tak nie jest? Popatrzmy uczciwie na nasze życie. Jak często my żywimy żal do innych, ale chcemy, by Bóg nam wybaczył. Modlitwa ma moc wyzwalającą z nienawiści. Jezus wie, że mogą nas spotkać różne niesprawiedliwe krzywdy od ludzi i chce, byśmy tym wszystkim dzielili się z naszym Ojcem. To u Niego jest moc i siła. Jezus nie chce, abyśmy udawali, że nic się nie stało, ale pragnie byśmy doświadczali miłości Ojca i uwalniał się od nienawiści. Prośba o odpuszczenie

win naszym winowajcom jest w rzeczywistości prośbą o miłość większą od nienawiści, którą zostaliśmy zranieni. Jeżeli ktoś Cię skrzywdził i czujesz nienawiść, nie ukrywaj jej, lecz wołaj do Ojca o uzdrowienie Twojego serca.

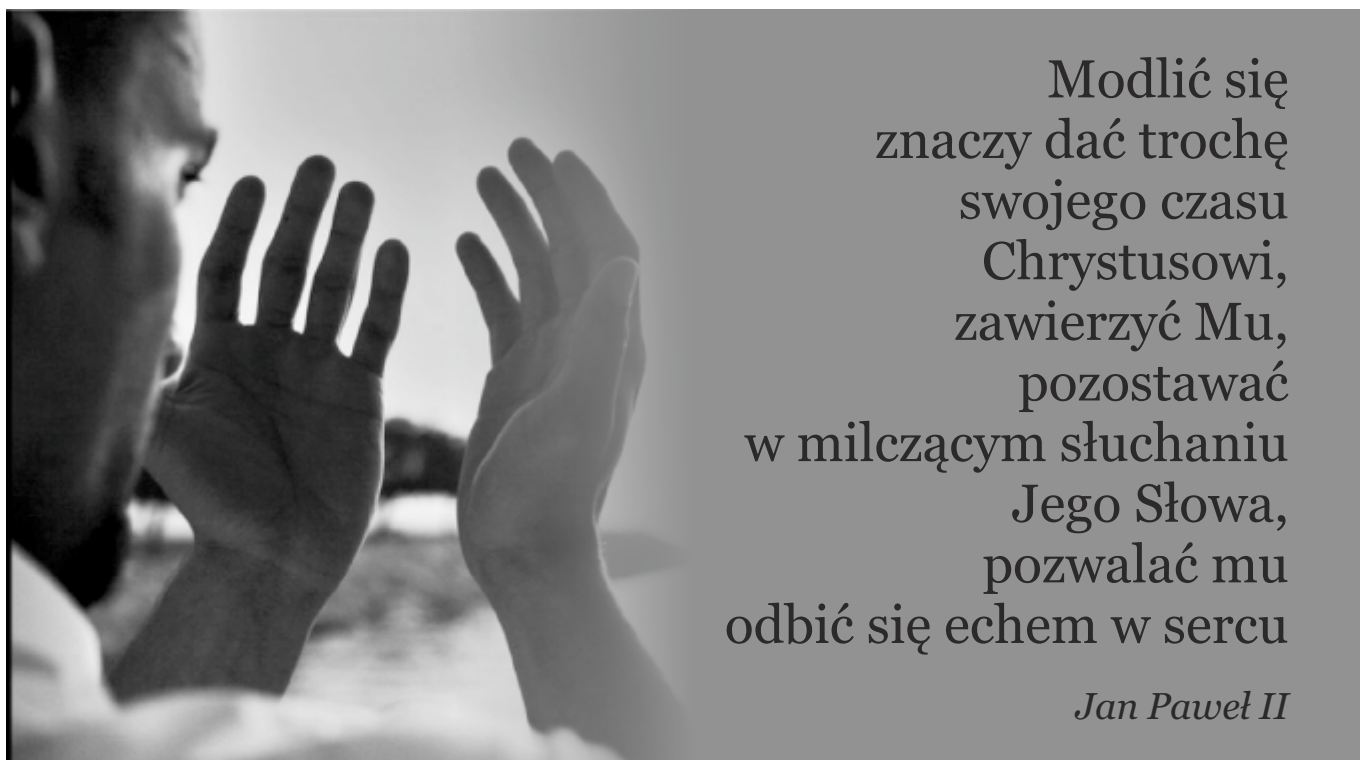
Proście...Szukajcie... Kończcie...

Modlitwa jest trudnym doświadczeniem dla każdego z nas. Dzieje się tak, ponieważ w modlitwie wchodzimy w świat duchowy. Dlatego Jezus zachęca nas do wytrwałości. Na modlitwę musisz mieć czas. Twoja modlitwa zawsze będzie kiepska, jeśli nie będziesz jej poświęcał wystarczająco dużo czasu. Jak możesz oczekiwać, że twoja modlitwa przyniesie ci głębokie doświadczenia duchowe, jeśli nigdy nie pozwalasz

nasycić się twojej duszy ciszą i odejściem od gwaru lub przystępujesz do modlitwy wyczerpany pracą całego dnia? Modlitwa musi mieć swoją porę i swój czas, dlatego spróbuj zaplanować sobie modlitwę, sam wyznacz porę i długość twojej modlitwy. Spróbuj poświęcić przynajmniej 10 minut swojego popołudnia.

Bądź wytrwały, nie zniechęcaj się i nie poddawaj się przy pierwszych trudnościach, modlitwa wymaga także wysiłku z twojej strony. Jeśli będziesz próbował, wkrótce sam zobaczysz, że w tym wysiłku nie jesteś sam, a twoja modlitwa stanie się rozmową z Bogiem, żywym, osobowy kontaktem z Kimś kto cię słucha i kto się tobą interesuje.

*ks. Tomasz Stroynowski
artykuł pobrany ze strony www.mateusz.pl*



Modlić się
znaczy dać trochę
swojego czasu
Chrystusowi,
zawierzyć Mu,
pozostawać
w milczącym słuchaniu
Jego Słowa,
pozwalać mu
odbić się echem w sercu

Jan Paweł II

Parafia Rzymskokatolicka Sonina

pw. św. Jana Chrzciciela

Sonina 177, 37-100 Łańcut

tel. 17 224 15 39

e-mail: sonina@przemyska.pl

www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna

czynna po każdej mszy św.

z wyjątkiem niedziel, uroczystości

i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:

502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002



Europa da się lubić, czyli co wiemy o Unii Europejskiej

W tym roku przypada 15 rocznica wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dokładnie 1 maja 2004 r. Polska dołączyła do wielkiej europejskiej rodziny narodów. Odtąd wspólnie z innymi możemy mieć wpływ na losy kontynentu, który jest naszym Domem. Wspólnie z innymi budujemy przyszłość Europy, naszą przyszłość! Warto pamiętać, że chrześcijaństwo jest czynnikiem cementującym jedność Europy.

Z okazji tego małego jubileuszu zapraszamy Cię młody Czytelniku do sprawdzenia swojej wiedzy o najstarszym kontynencie. Miłej lektury!

Sprawdź, co wiesz o Europie!

Cena biletu lotniczego po krajach Wspólnoty Europejskiej wynosi 200 Euro. Policz, ile złotych musimy przygotować by kupić w banku 200 Euro na bilet i jeszcze 100 Euro na inne wydatki.

Jaki to kraj?

W tym kraju większość powierzchni zajmują góry. Tutaj co roku zjeżdżają miłośnicy narciarstwa z całego świata. W Insbrucku odbyły się w roku 1946 i 1976 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Światową sławę zyskały wiedeńskie walce komponowane przez Johanna Strussa ojca i syna. Popularnością cieszą się małe kawiarenki. Pierwszą kawiarnię założył

w Wiedniu ponad 300 lat temu Polak - Jerzy Kulczycki. Wiedeńczycy również zawdzięczają Polakom dowodzoną przez Jana III Sobieskiego obronę przed Turkami w 1683 roku.

*

Królestwo to jest przykładem, jak z pozbawionego naturalnych bogactw kraju, gospodarni, pracowici i wytrwali ludzie mogą uczynić jedno z najbogatszych państw Europy. Do tego kraju należy 500 wysp, z tego tylko 100 jest zamieszkałych. Wśród nich jest największa wyspa świata Grenlandia, która - choć należy do tego kraju - nie leży w Europie. Symbolem stolicy państwa - Kopenhagi jest posąg Małej Syrenki. Dzieci na całym świecie znają „Baśnie” Andersena oraz klocki Lego. „Leg godt” znaczy „baw się dobrze” i stąd pochodzi nazwa lubianych przez dzieci klocków. Wielki park rozrywki - Legoland zbudowano z 40 milionów drobnych elementów.

*

To państwo leży w samym centrum kontynentu. Powierzchnia jego wynosi 312 685 km. Stanowi to 3% obszaru Europy. Graniczy on z 7 państwami. Najdłuższa granica z Czechami wynosi 790 km, najkrótsza z Litwą - tylko 103 km.

*

Mieszkańcy tego kraju nazywają go Suomi, czyli kraj jezior. Mają ich blisko 60 tysięcy. Mieszkańcy bardzo dbają o środowisko, bo lasy i wody są ich wielkim bogactwem. Choć zimy są tu długie i śnieżne oraz mroźne mieszkańcy są najzdrowszymi ludźmi na świecie. Na północy leży kraina zwana Laponią w której mieszka św. Mikołaj i żyją stada reniferów. Ulubionymi bohaterami dzieci są muminki. Na wyspie Kailo można zwiedzić ich dom, Szepczący Las i Labirynt Czarownic.

*

Ten kraj dał początek kulturze europejskiej. Jego mieszkańcy wymyślili demokrację, gimnastykę, bibliotekę. Im też zawdzięczamy teatr. Stolica tego kraju - Ateny wzięła nazwę od imienia bogini mądrości. Odbyły się tam pierwsze igrzyska olimpijskie w których zwycięzców nagradzano laurowymi wieńcami. Na czas igrzysk zawieszano spory i wojny.

Quiz wiedzy o Unii Europejskiej

1. Krzywa wieża w Pizie znajduje się w:

- a) Rosji,
- b) Belgii,
- c) we Włoszech

2. Unia Europejska to:

- a) wszyscy prezydenci krajów unii,
- b) związek krajów europejskich,
- c) państwo w Europie

3. Jakie są barwy flagi francuskiej:

- a) biały, czarny, zielony
- b) niebieski, biały, czerwony
- c) zielony, biały czerwony

4. Ile gwiazdek jest na fladze Unii:

- a) 15,
- b) 12,
- c) 25



5. Jaka waluta używana jest w krajach Unii:

- a) rubel,
- b) dolar,
- c) euro

6. Flamenco to ludowy taniec:

- a) Hiszpanii,
- b) Danii,
- c) Norwegii

7. W jakim kraju spośród wymienionych głową państwa jest monarcha:

- a) Czechy,
- b) Austria,
- c) Wielka Brytania

8. Hymn Unii Europejskiej zaczyna się od słów:

- a) Jeszcze Polska nie zginęła,
- b) Marsz, marsz europejski,
- c) O radości iskro bogów

9. Kim był Andersen:

- a) kosmonautą,
- b) pisarzem,
- c) aptekarzem

10. W jakim kraju europejskim rosną oliwki:

- a) w Polsce,
- b) w Czechach,
- c) w Grecji

Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii

W piękną słoneczną niedzielę 12 maja 2019 r. o godz. 11.00 odbyła się w naszej parafii uroczystość Pierwszej Komunii świętej. Do stołu eucharystycznego po raz pierwszy przystąpiło 14 dzieci z klasy trzeciej Szkoły Podstawowej w Soninie. Weszły do kościoła na spotkanie z Jezusem, w otoczeniu swoich rodzin, z białymi różami w ręku. Przepelniała ich dziecięca radość, gdyż to był ich pierwszy osobisty krok na drodze wiary. Ich rodzice byli pierwszymi świadkami tego spotkania. Przystępując ze swoimi dziećmi do stołu eucharystycznego, dali swoim dzieciom czytelne świadectwo o miłości Boga do człowieka. Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej odbyła się pod przewodnictwem księdza proboszcza Władysława Dubiela, a przygotowana została przez księdza Stanisława Mazura i rodziców dzieci komunijnych. Będzie ona dla wszystkich niezapomnianym przeżyciem.

